

Min. Wyszyński w ONZ:

Polityka podżegaczy wojennych może spowodować potworną katastrofę i cofnąć rozwój ludzkości o całe dziesięciolecie

NOWY JORK. (Obs. wt.). Na plenarnym posiedzeniu zgromadzenia generalnego ONZ, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, wygłosił przemówienie, w którym skrytykował działalność USA i Wielkiej Brytanii na terenie ONZ. Oba te mocarstwa usiłowały — zdaniem Wyszyńskiego — wykorzystać Organizację Narodów Zjednoczonych dla swoich egoistycznych celów i zrobiły wszystko, aby podważyć autorytet tej instytucji już od pierwszych chwil jej istnienia.

Jednym z najważniejszych postanowień Rady Bezpieczeństwa ONZ, które było wyrazem dążeń narodów całego świata, była decyzja o powszechnym rozbrojeniu. Tymczasem oba mocarstwa anglosaskie uniemożliwiły wprowadzenia w życie tej uchwały, a wystąpienia: Bevin'a w Southport, kiedy oświadczył on, że nie będzie popierał sprawy rozbrojenia; oraz wystąpienie Truman'a w Petropolis, gdzie podkreślił on, że siły zbrojne USA nie zostaną

zmniejszone — potwierdzają całkowicie obawę narodów pragnących pokoju.

Co gorsze, państwa te przystąpiły obecnie do masowej produkcji uzbrojenia, kładąc szczególny nacisk na broń atomową, zaczepną już w swoim pomysłach, broń masowego zniszczenia. Rząd ZSRR zaproponował powołanie do życia specjalnej organizacji, której zadaniem byłoby wyzyskanie wynałazku energii atomowej dla celów pokojowych, przy całkowitym zniszczeniu wszystkich zapasów posiadanej broni atomowej. Zabieg Związku Radzieckiego nie odniósł rezultatu, gdyż Stany Zjednoczone nie zgodziły się na zniszczenie zapasów bomb atomowych i nie przerywają ich produkcji.

Doświadczenia ostatnich miesięcy wskazują, że rząd USA porzuca zasady współpracy międzynarodowej i wspierania wielkich mocarstw. Rząd USA wywiera coraz większy nacisk na małe państwa, czego dowodem jest interwencja USA na terenie Grecji i Turcji. Także plan Marshalla jest dowodem usiłowań Stanów Zjednoczonych, podporządkowania sobie zniszczonych wojną państw europejskich.

Plan ten jest próbą rozbitcia Europy na dwa bloki i izolacji ZSRR. W budowaniu bloku przeciwko Związkowi Radzieckiemu wielką rolę mają odegrać Niemcy, odbudowane przy pomocy państw zachodnich, Niemcy, którym ta po-

moc pomoże przywrócić przedwojenny potencjał zbrojeniowy. Wyszyński napłetenował w dalszym ciągu politykę mieszaną się

OSTATNIE
DWA DNI
KONKURSU

**Wybieramy trzy
najpiękniejsze
miejscowości na
Dolnym Śląsku**

Konkurs będzie trwał jeszcze do niedzieli włącznie. Listy z kuponami konkursowymi, noszące datę stempla pocztowego z dn. 21 bm., będą wzięte pod uwagę przy obliczaniu głosów, listy z datą późniejszą będą nieuwzględnione.

w wewnętrzne sprawy małych państw,

Francja ośrodkiem wielkich afer Tajna drukarnia fałszuje dolary które zalewają szereg krajów Europy i obu Ameryk

PARYŻ. (Obs. wt.). W Paryżu wykryto wielki ośrodek handlu walutami, którego obroty sięgały wielu milionów franków. Śledztwo przeprowadzone w biurze waluciarza, położonym w okolicach giełdy, przyniosło wiele cennego materiału.

Władze znalazły tam kilka milionów kuponów akcji, które należały do różnych klientów i nie zostały zdekretowane. Waluciarz ten był pośrednikiem inkasującym kupony w zastępstwie właścicieli walorów zagranicznych, którzy nie chcieli ich zadeklarować w ministerstwie skarbu. Posługujący się podstawianymi osobami, znacząco mniej zamożnymi a zatem niż opodatkowanymi posiadaczami walorów unikał wysokiego opodatkowania. Władze skonfiskowały wszystkie niezadeklarowane walory, które przedstawiały wartość 6 mil. franków oraz 1 kg monet złotych. Wśród posiadaczy tytułu własności wspomnianych walorów, znajduje się wiele wybitnych osobistości ze świata przemysłu i handlu oraz były szef kancelarii ministra Cailly.

Z tym większą też energią musimy zwalczać tych ludzi, którzy „obnoszą się” za swą przynależność partijną, a posiadanie legitymacji partyjnej chcieliby wygrać dla swoich egoistycznych celów.

Dla takich ludzi nie ma u nas miejsca!

W dalszym ciągu swego przemówienia Wyszyński bardzo ostro wystąpił przeciwko propagandzie nowej wojny, którą uprawiają wpływowi koła kapitalistyczne, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Koła te prowadzą przy pomocy wszystkich środków, jak prasa, radio i kino zacieklą propagandę na rzecz nowej wojny. W propagandzie tej wysuwają twierdzenie, jakoby Związek Radziecki dążył do wojny; gdy tymczasem wiadomym jest, że Związek Radziecki koncentruje swoje wysiłki dla utrwalenia pokoju światowego i pomaga innym krajom w odbudowie ich zniszczonych gospodarek.

Jak wynika z wielu oświadczeń przygotowania do nowej wojny wyszły już ze stanu same tylko propagandy, presji psychologicznej i wojny nerwów. Obok podniecania opinii publicznej państwa zachodnie czynią przygotowania natury technicznej, budują bazy strategiczne, przeprowadzają dylokalację sił zbrojnych, doskonałe uzbrojenie i wstępują w bloki militarne. Myśla o uzarżeniu innych krajów walczących o niepodległość i broniących się przed ich wpływami. Ignorują one doświadczenia ubiegłych lat, które wskazywały, że akcja taka może zakończyć się jedynie nową wojną światową, wraz z jej strasznymi następstwami, które spowodowałyby nową potworną katastrofę dla ludzkości, cofając jej rozwój o dziesięciolecie.

Śmiertelna pogoń za rekordem Opuszczył się 120 m w głąb morza ale przypłynął do życia

PARYŻ. 34-letni aspirant francuskiej marynarki wojennej — Maurice Fargues, zmarł w szpitalu po ustanowieniu rekordu światowego w nurkowaniu.

Fargues dokonał tego wycieczki w pobliżu półwyspu Gieny, koło Tulonu, nurkując tylko w masce na twarzy i z rzemiona butami flenowymi.

Po raz pierwszy Fargues sygnalizował swe położenie z głębokości 90 metrów, co już było rekordem światowym.

Następnie nurkował głębiej, opuszczając się na głębokość 120 metrów i od tej chwili przestał nadawać sygnały.

Wyciągnięto go natychmiast nieprzytomnego, ale po zabiegach szpitalnych odcychania Fargues odzyskał przytomność. Następnie przewieziono go do szpitala, gdzie w kilka godzin później zmarł. Grupa nurków, usiłująca ustanowić nowy rekord świata, startowała z szalupy „Elle Monnier”, która ma wziąć udział w doświadczeniach prof. Piccarda w zatoce Gwinejskiej.

Wypytani o pochodzenie dolarów nie chcieli powiedzieć, kto im ich dostarczył i odmówił ujawnienia miejsca drukarni, która podobno znajduje się w okolicy paryskiej.

Wytyłani o pochodzenie dolarów nie chcieli powiedzieć, kto im ich dostarczył i odmówił ujawnienia miejsca drukarni, która podobno znajduje się w okolicy paryskiej.

Amerikanie nie chcą oddać 300 m² terytorium jugosłowiańskiego!

Włosi atakują
z bronią w ręku
dworzec w Gorycji

BELGRAD. Gazety belgradzkie „Polityka” i „Glas” donoszą, że w okolicy miejscowości Farnetie Amerykanie odmówili ewakuowania 300 metrów kwadratowych ziemi należącej do Jugosławii. Samoloty amerykańskie wielokrotnie przelatywały nad wolnym obszarem Triestu. Pisma te ponadto twierdzą, że Włosi starali się z bronią w ręku zająć drugi mały dworzec w Gorycji, położony na granicy jugosłowiańskiej i że zarówno Amerykanie jak i Włosi tolerują w Gorycji działalność elementów antyjugosłowiańskich. Kola międzynarodowe stwierdzają, że komendanci wojsk anglo-amerykańskich na terenie wolnego

obszaru Triestu pogawędzili ustawie traktatu pokojowego, biorąc na siebie pełnienie obowiązków gubernatora Triestu do chwili mianowania gubernatora przez ONZ.

BELGRAD. Mniejszość słowiańska na ziemiach pozostałych przy Wiochach, wysłała do Rzymu delegację, która ma wręczyć premierowi de Gasperi memorandum w sprawie aktów terroru, popełnianych przez Wiochów przeciwko członkom i instytucjom mniejszości słowiańskiej.

Niemcy produkuja bronię i gwizdzą na okupantów

BERLIN. W wyniku badań przeprowadzonych w fabrykach niemieckich strefy amerykańskiej stwierdzono wiele niedokładności organizacyjnych i administracyjnych. Wielka ilość przedsiębiorstw weszła pracę nie mając zezwolenia władz amerykańskich. W niektórych fabrykach znaleziono rapasy broni i rozmaite fabryki przyjeżdżały bez zezwolenia zamówienia dla zagranicznych misji wojskowych.

Zarząd fabryk Telefunken i wiele innych popłynęły też cały szereg nadużyć.

Za mało chleba, za wysokie ceny we Francji

CHEMBERG. 3.200 robotników pracujących w arsenale francuskiej marynarki wojennej w Cherbourg zastrajkowało w piątek, protestując przeciwko drożyznie i zmniejszeniu racji chleba.

Podobny strajk, obecnie już zlikwidowany, wybuchł niedawno w arsenale w Brest.

Rosną długi francuskie... Za coraz to nowe pożyczki trzeba będzie płacić niezależnością

LONDYN. Agencja Reutersa donosi powołując się na wiadomości ze źródeł nieoficjalnych, że Francja otrzymała 75 milionów dolarów z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego na częściowe wznowienie importu z państw strefy dolarowej, ograniczonego w dniu 1 września.

W Paryżu spodziewają się, że suma ta udzielona zostanie Francji na tych samych warunkach, na jakich Fundusz Monetarny przyznał Wielkiej Brytanii w dniu 16 września 60 milionów dolarów.

Rzecznik francuskiego ministerstwa skarbu oświadczył w piątek, iż Francja podejmie starania o uzyskanie trzeciej pożyczki z Banku Eksportowo-Importowego na pokrycie jej potrzeb.

**Kupon konkursowy
NAJPIĘKNIJSZE MIEJSCOWOŚCI NA DOLN. ŚLĄSKU**

1.
2.
3.

Nazwisko i imię
Adres

SPÓŁDZIELNIA OWOCARSKO-WARZYWNICZA
Cocześnie świeże
owocowe warzywa
Stółkom i kupcom umożliwiona dostawa Ceny hurtowe
Wrocław, ul. Łokietka 2 — pl.
Trzebnicki 7 — pl. Legnicki 1
tel. 35-62

Huragan szaleje w Zatoce Meksykańskiej

Evakuacja ludności z wybrzeża

NOWY ORLEAN (Obsl. wł.). Do południowych Stanów Zjednoczonych zbliża się huragan, który miał wczoraj Florydę i szaleje w Zatoce Meksykańskiej. Tysiące mieszkańców ucieka w pośpiechu z wybrzeża i chroni się w bezpieczniejsze miejsca wewnątrz kraju. Wzdłuż 800 km. wybrzeża rozeszło ostrzeżenie do ludności. Szczególnie narażone są: Mobile w stanie Alabama, Nowy Orlean, całe ujście Missisipi.

Z okolic Mobile ewakuowano 3.500 osób, a setki samochodów jadą włąb lądu z innych punktów wybrzeża, nalażowane przezaznymi pasażerami. Czerwony Krzyż komunikuje o zniszczeniu 7 tys. domów mieszkalnych na Florydzie. Straty są ogromne, planując cytyn w wielu miejscowościach zniszczone. (z. a.)

Po huraganie — jasne niebo nad Florydą

NOWY JORK. Jak doniosła nadawca stacja radiowa w Miami, huragan skończył się. Niebo znowu jest czyste i wiat ustat.

Szkody, wyrządzone przez huragan, są ogromne. W Miami brak jest wody i elektryczności, gdyż instalacje zostały uszkodzone.

Miliard dolarów ciłą otrzymać Włosi od St. Zjednoczonych

WASZYNGTON. Włochy poprosiły rząd Stanów Zjednoczonych, że potrzebują 1 miliarda dolarów, aby zaspościć najpilniejsze potrzeby gospodarcze.

Klasa robotnicza Włoch walczy z egoistycznymi spekulacjami kapitału

Lewica włoska atakuje rząd de Gasperiego

RZYM. Strajk miliona robotników rolnych w północnych Włoszech trwa już szesnaste dni. Z Mediolanu nadchodzi pierwsze wiadomości o stratach w zbiorach zboża i ryżu, które są bezpośrednim wynikiem długotrwałych strajków.

Tymczasem w Rzymie toczą się rokowania między przedstawicielami robotników rolnych i pracodawcami, które trwają już 24 godziny bez przerwy. W rozmowach uczestniczą minister rolnictwa Segni i minister pracy Fanfani. Osiągnięto już porozumienie w kilku punktach dyskusji. Sesja ta została zwolniona przez premiera de Gasperiego.

Powódź zagraża stolicy Japonii

TOKIO. 50.000 mieszkańców północnego przedmieścia Tokio za zagrożonych jest powodzią na skutek wezbrania rzeki Nikajawa.

Przypuszcza się, że zapory zostaną zerwane w piątek wieczorem. Saperzy amerykańscy wydzielili przy pomocy 1000 ton dynamitu zapory na rzecze, aby skierować na równinę wody zagrażającą stolicy.

USA umacniają swoje pozycje

Armia grecka podwojona

Oddziały angielskie w roli „obserwatorów“

ATENY. T. zw. „rada obrony“ Grecji uchwalia projekt poważnego zwiększenia sił zbrojnych. Aby pokryć koszty zwiększenia liczebności armii rada ma się zwrócić do Stanów Zjednoczonych o zwiększenie pomocy.

Projekt przewiduje powołanie dodatkowej do armii 140 tysięcy ludzi, co podwoiłoby normalne efektywność, w uwzględnieniu polacji i żandarmerii.

W narzędzie nad zwiększeniem stanu liczebności armii greckiej wzięli udział szefowie amerykańskiej i brytyjskiej misji wojskowej, przy czym przedstawiciel Stanów Zjednoczonych miał wyrazić swą aprobatę dla projektu.

Sensacyjne odkrycie w aktach policji berlińskiej

Zwyrodniali sadysta, siostrzeniec Himmlera zamordował 35 kobiet

dla zrealizowania rzeźby o cierpieniu

Tajne archiwum policji berlińskiej, które rozpoczęło niszczyc, odkrywają jedną z najokropniejszych afer kryminalnych XX wieku. O tej aferze rozgrywanej się w czasie pełnego nasilenia łoczące się wojny, nie przesieknęła do wiadomości publicznej nawet najmniejsza wzmianka, a to z tego powodu, że winowajca, germańskim poprzemysłowcem doktora Petioli, był straconym winowajcą tajemnicą.

W maju 1940 r. jeden z inspektorów policji berlińskiej przechodził wylorną Kaiser-allee w dzielnicy arystokratycznej Gruenwald. Nagle z kokieterijnej, malej willi usłyszał dwa strzały rewolwerowe. Momentalnie przewrócił krzesło, przebiegł ogród i zapukał do drzwi wejściowych. Minutę później rzeźbiarz Johannes Chrisanthem otworzył drzwi. Był blady jak płotno i trząsł się cały, trzymając rewolwer w ręku. „Chciał mnie zabić...“ — wybełkotał.

RZEZBIL „CIERPIENIE“

Inspektor znalazł w atelier rzeźbiarza tłupa elegancko ubranego mężczyzny o przestraszonym kula skroni. W ręku trzymał rewolwer wojskowy małego kalibru. Ofiara nie miała przy sobie żadnych papierów poza starym numerem „Völkischer Beobachter“.

W kilka minut potem przybył również komisarz dzielnicowy dla przeprowadzenia oględzin. Rzeźbiarz zapewniał go, że zszedłszy do atelier, zastał tam ukrytą za statua indywiduum, przybicie niezawodnie na grabie. Natychmiast rzucił się na przysięgę, lecz złodziej sięgnął po rewolwer. Na szczęście kula nie trafiała go i zdołał wybiegnąć swój rewolwer z kieszeni (miał prawo posiadania broni). W ten sposób pokonał przeciwnika...

Podczas śledztwa ozy komisarza błądziły po etażerze, na której stało kilka popiersi kobiecych, o oczach zastąpionych przez gołym wyrażenie cierpienia.

— Mam zamiar niebawem wystawić całą grupę dzieł zażyłowanych „Cierpienia“ — wyjął twórca popiersi.

Komisarz zorientował się na-

Bambergu do Berlina i marca dla odwiedzenia krewniej i nigdy nie dojechała do Berlina. Owiadoł komisarz prosił porucznik Kurt Tacholsky.

ZNIKANIE MODELI

W kilka godzin później komisarz wiedział już, że ofiarą był ów porucznik, który popre-



tychmiast, że rzeźbiarz nie mówił prawdy, a przynajmniej coś zataja. Ofiara nie robiła wrażenia zawodowego rabusia. Poza tym uwagę komisarza zwróciła strona dziennika z następującym anonsiem:

„Poszukuję meji narzeczonej Hildy Krahmeier. Wyjechała z

dniego dnia przybył z frontu na urlop jako rekonwalescent. — Rzeźbiarza zawiadono do komisarzatu dla dodatkowego zbadania. W tym czasie policja wykryła do jego atelier i sfotografowała popiersia napiętnowanych cierpieniem kobiet. Między innymi znajdowało się tam również popiersie Hildy Krahmeier.

Komisarz nie mógł jednak zrealizować rzeźbiarza, gdyż w międzyczasie dowiedział się, że nazwisko Chrisanthem jest tylko pseudonimem i nie jest to nikt inny tylko Adalbert Himmler, siostrzeniec szefa Gestapo. Człowiek ten nie był poza tym całkowicie nieznany policji, gdyż przed 7 laty w atelier swym w Monachium zgwałcił modelkę, która go potem skazyła. Afera ta została jednak zatuszowana, na skutek tajemniczych interwencji modelki siołowie odszkodowana wycofała się. Sadystyczny napastnik otrzymał później dyktando w jednym z muzeów berlińskich.

dawczego, która odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Przywódcy partii socjalistycznej i komunistycznej odbyli wspólne posiedzenie, na którym wydano komunikat następujący do robotników, techników, chłopów i inteligentów, aby przyczynili się do walki przeciwko drożyznie i egoistycznym spekulacjom uprzywilejowanych grup kapitalistów.

Minister spraw zagranicznych radził rządowi, aby powzięto w sobie specjalne środki ostrożnościowe przez odwołanie z mobilizowane policji, gdyż jak pisał niektóre dzienniki, demonstracje te mogą być wstępem do rewolucji.

Znowu 40 banderowców aresztowali Amerykanie

BERLIN. Dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay oświadczył, że władze amerykańskie aresztowały w swojej strzeli 40 faszystów ukraińskich. Ukraińcy są obecnie przesłuchiwanymi. Do strzeli amerykańskich przybyli oni podobno z Polski poprzez Czechosłowację.

Jeszcze za mało ustępstw dla USA! Mimo zaprzeczeń nakładają one

przymusowe więzy na brytyjski handel

LONDYN. Jak twierdzą koła dobre poinformowane, rozmowa paranna w piątek pomiędzy brytyjskim ministrem handlu Staffordem Crippsem a amerykańskim podsekretarzem stanu dla spraw gospodarczych, Williamem Claytonem dotyczyła taryf preferencyjnych (uprzywilejowanych), będących w mocy pomiędzy krajami imperium brytyjskiego.

Mimo wyjaśnienia ogłoszonego w czwartek przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie, że uznają one elastyczność skłauz układu finansowego anglo-amerykańskiego i nie chcą nakładać przymusowych więzów na handel

brytyjski, nie wydaje się, aby rozmowy Crippsa z Claytonem przyniosły natchemistowe rozwiązania zagadnienia taryf celnych.

„Spacery“ floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym

WASZYNGTON. Marynarka amerykańska donosi, że 7 okrętów wojennych floty amerykańskiej opuściło Izmir (Smyrna) w Turcji po 6 dniowej wizycie.

Okręty te będą kontynuowały podróż na Morzu Śródziemnym i zatrzymają się w najbliższych dniach na wodach Krety.

patrzymy ŚWIAT

Veto na handel

WARSZAWA. Władomości z Lake Success wykazują, że dyplomacja amerykańska dąży i na tym terenie do stworzenia warunków, któreby umożliwiły Stanom Zjednoczonym zalecie dyktatorskiej pozycji wobec mniejszych państw.

Marshall wysunął projekt wyłączenia z pod zasady jednomyślności wielkich mocarstw spraw wojny i pokoju z równoczesnym stworzeniem ad hoc „tymczasowego komitetu pokoju, i bezpieczeństwa“, gdzie oczywiście zasada weta jużby nie obowiązywała. Natomiast Marshall nie proponuje wprost likwidacji Rady Bezpieczeństwa. Jak również sprzeciwia się zniesieniu zasady weta, jeżeli chodzi o sprawy gospodarcze.

Jeszcze na poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Stan Zjednoczone kategorycznie odrzucały wszelkie próby podważenia zasady weta. Wyjaśnialiśmy to już okolicznością, że USA lekają się utraty swego prestiżu na kontynencie amerykańskim, w wypadku, gdyby zostały przegłosowane przez większą grupę spośród 20 małych republik Ameryki Łacińskiej.

Obecna zmiana stanowiska USA tłumaczy się w sposób bardzo prosty. USA zawarły w Rio de Janeiro układ wojskowy z republikami amerykańskimi i są prześladowane, iż klucz do pokoju na kontynencie amerykańskim obecnie znajduje się w Waszyngtonie.

Jak widzimy nowy projekt Marshalla również nie ma nic wspólnego z dobrem powszechnym narodów zjednoczonych. Jest wyrazem egoistycznych celów Stanów Zjednoczonych i chęci zapewnienia sobie w ONZ uprzywilejowanego stanowiska przy pomocy mechanizmu dolarowego, gdyż Marshall wierzy nadal, że potrzebna dla siebie większość głosów Ameryka zawsze potrafi sobie kupić.

Ale my jesteśmy zdania, że po kole i bezpieczeństwem świata nie można kupować. I dlatego stojmy na gruncie zasady jednomyślności Wielkich Mocarstw, co zabezpiecza przed handlowaniem zyciem narodów i oczyszczenia państw.

(J.W.)

Oficerowie armii czechosłowackiej zamieszani w spisku

BRATYSŁAWA. Czechosłowackie ministerstwo obrony narodowej wyjaśnia sprawę uczestnictwa zawodowców wojskowych w spisku słowackim i donosi, że 7-miu wojskowych oskarżonych zostało o zdradę tajemnic wojskowych.

Kapelan katolicki Lednicki, mający w armii rangę podpułkownika, o którym mówiono, że został aresztowany — uciekł. Przypuszcza się, że Lednicki będzie starał się przedostać do grupy słowackich faszystów Sidora Durczaka, który podobno przebywa albo w Rymie albo w Stanach Zjednoczonych.

Francja poczyniła zastrzeżenie przeciw pierwszeństwu odbudowy Niemiec

Francuska odpowiedź na polską notę

PARYŻ. Rząd francuski ogłosił odpowiedź na memorandum rządu polskiego wręczone dnia 6 września francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych przez ambasadora Jerego Putramenta.

Memorandum to wyrażało zaniepokojenie rządu polskiego z powodu uczestnictwa Francji w konferencji londyńskiej w sprawie podniesienia niemieckiej produkcji przemysłowej, co sprzeciwia się uchwałom poczdamskim. — Rząd polski zapytował, czy polityka francuska ulega zmianie.

W odpowiedzi, wręconej am-

basadorowi Putramentowi, rząd francuski oświadcza, że jest jak najbardziej gotowy do podjęcia polski i zaniepokojenie rządu raził już w rozmowach z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na konferencji w Londynie.

Nota francuska przypomina, że komunikat ogłoszony podczas tej konferencji podkreślił, wspólnie zamierzali trzask delegacji, co do nieudzielenia Niemcom pierwszeństwa w odbudowie.

Komunikat ten określał dokładnie jakie metody przyjęte zostaną przez Francję, aby podporządkować odbudowę przemysłu niemieckiego odbudowie Europy.

Nota wręczona ambasadorowi R. P. Putramentowi podkreśla, że to podporządkowanie interesów niemieckich odbudowie reszty Europy powinno być zastosowane specjalnie w stosunku do krajów zniszczonych przez najazd niemiecki.

Dzieci niemieckie wyjeżdżają również z Polski

WARSZAWA. W związku z przeprowadzeniem ostatniego etapu repatriacji Niemców z Polski w każdym starostwie powiatowym i przy wysłanych zarządach miast wydziałowych powstaną powiatowe komisje do spraw repatriacji dzieci niemieckich, a przy urzędach wojewódzkich będą komisje odwoławcze.

Za dzieci niemieckie instrukcja Min. Dzieci Odkrytych uznaje m. in. dzieci, których rodzice są lub byli obywatelami B. Rzeczy Niemieckiej, których rodzice utracili obywatelstwo polskie (z wyjątkiem dzieci powyżej lat 13-14), dzieci zaprowadzone w duchu hitlerowskim do tego stopnia, że pozostawienie ich w Polsce jest niepożądane oraz te dzieci, co do których wypłynęło zgłoszenia rodziców-Niemców, zgłoszących za granicą, wreszcie dzieci rodziców-Niemców, odinających karę więzienia za zbrodnie obywatelsko-hitlerowskie.

Brytyjskie związki zawodowe przeciwko faszystom

LONDYN. Rada Londyńskich zw. zawodowych zaprosiła przeciwko działalności niektórych organizacji faszystowskich.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że organizacje te poddane zostaną ścisłej obserwacji i najmniej nielegalny krok będzie karany. Na razie innych zarządzeń nie przewidziano.

Józku i Walerku



— Józku, ta panna Zosia wcale uwagi na nas nie zwraca.
— Dzisiaj w nocy na pewno zwróci.



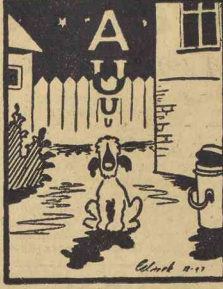
— To jej okna. Ja będę grał na harmonii, a ty śpiewaj — to będzie serenada.



— Szaberek, pódziesz woni! — Ta Józku, on nam pomaga.



— Walerku, pedałuj fast, bo jak się ludzie zbudzą, to czeka nas większy wyścisk.



— Auuu!!!
— Auuuuu!!!



— O Boże, to chyba gdzieś pożar. Ach, to pies Józka i Walerka. Już ja im pokażę!

Przyrzekam, że nie będę pił wódki

Czy szoferzy dotrzymają słowa?

Co tydzień kilku nowych kierowców po złożeniu egzaminu dostaje prawo jazdy

W piątek na Placu Piaskowym można zaobserwować zgromadzenie samochodów, motocykli i słuchaczy.



Motocyklista zdaje egzamin szoferki wykonując na jezdni potrójną ósemkę

cykli i podnieconych, śmiejących ludzi. Nie jest to jednak żaden zjazd gwiazdzistych kierowców.



Kandydat na przyszłego kierowcę zdaje egzamin z przepisów ruchu na drogach

a odbywające się egzaminy szoferki. Młodzi, polski Wrocław posiada wielu kandydatów na kierowców. Wydział Motorystyki wydał już 15,500 praw jazdy, w tym około 2 tys. praw zawodowych — czerwonych, reszta to prawa amatorskie.

30 jednostek wydobydziemy z Odry

Opracowany został już plan o czyszczenia rejonu ujścia Odry z wraków wszelkiego rodzaju zatopionych jednostek pływających. Wskazywane są miejsca, w których należy zbierać wraki, a także w rejonie Odry, jak również na Zalewie i w portach szczytów i świnoujściu.

Władze morskie w planie na rok bieżący przewidują wydobycie jeszcze 30 jednostek. Przy pracach tych zatrudnionych będzie 6 doświadczonych i właściwych ekipy specjalistów.

tych badań psychotechnicznych, bowiem ludzie o opóźnionej reakcji, wcześniej czy później na pewno spowodują katastrofę. Najbardziej pożądaną dla kierowców jest reakcja przyspieszona. Również przed egzaminem kandydatów musi w Związku Zawodowym Transportowców złożyć przyrzeczenie, że siadając do kierownicy nie będzie pił wódki. 80% dotychczasowych katastrof zdarzyło się na skutek zamroczenia alkoholowego kierowców!

Teraz dopiero może kandydat na szofera, stawić się przed Komisją. Egzamin obejmuje teoretyczną, specjalnie dobraną jeśli chodzi o trudność, część zawodową, przepisów ruchu drogowego i samą jazdę. Kandydaci w czasie egzaminu

się przejeżdżają zderzeniowymi. Egzaminatorzy muszą z nimi postępować umiejętnie, aby ze strachu nie speszili się całkowicie i nie „wpakowali” egzaminatorów na drzewo lub latarnię. Zdając egzamin z jazdy trzeba umieć jechać w tył, zatrzymać się pod górę, wjechać w bramę itp. Motocykliści, których do egzaminu staje bardzo dużo, muszą zrobić 3 „osemki” na jezdni bez podpierania się nogami, nagle zahamować, skręcić itd.

Zyłka sportowa mocno tkwi w naszej młodzieży, tylko jakżeż ciężko jest nabyć własny motocykl, który ma co prawda o dwa koła mniej niż samochód, ale który też nie są łatwe do dostania!

Kariera owczarka Lassie, którego publiczność polska ujrzy w bieżącym sezonie w filmie pt. „Powrót Lassie”, jest zupełnie zrozumiem. Nikt tak nie potrafi pływać, ziewać, śmiać się, wyrażać wymownie radość, rozpacz, tęsknotę i zdziwienie, jak on, dzieki czemu stał się gwiazdą całej serii kolorowych filmów, ciesząc się niezwykłą popularnością. Przed mikrofonem Lassie popiśuje się swą umiejętnością liczenia, a także rozpoznawania kolorów. Gdy pokazuje mu się czerwoną płachtę — szczeka dwa razy na widok zieleni — trzy, czarnej — cztery razy itd. Ale Lassie, pracujący z prawdziwym zamilowaniem w atelier, nie lubi swych występów w radio. Spelniający jak najskrupulatniej i ze zdumieniem

Psia gwiazda filmowa

Uprzejmy dla kolegów rycerski wobec pań

Kariera owczarka Lassie, którego publiczność polska ujrzy w bieżącym sezonie w filmie pt. „Powrót Lassie”, jest zupełnie zrozumiem. Nikt tak nie potrafi pływać, ziewać, śmiać się, wyrażać wymownie radość, rozpacz, tęsknotę i zdziwienie, jak on, dzieki czemu stał się gwiazdą całej serii kolorowych filmów, ciesząc się niezwykłą popularnością. Przed mikrofonem Lassie popiśuje się swą umiejętnością liczenia, a także rozpoznawania kolorów. Gdy pokazuje mu się czerwoną płachtę — szczeka dwa razy na widok zieleni — trzy, czarnej — cztery razy itd. Ale Lassie, pracujący z prawdziwym zamilowaniem w atelier, nie lubi swych występów w radio. Spelniający jak najskrupulatniej i ze zdumieniem

miewającą inteligencją wszystkie polecenia reżysera filmowego, pies buntuje się przed mikrofonem i bardzo często nie reaguje na zadawane mu pytania, patrząc przy tym tak wymownie w oczy swego pana, iż nie ma wątpliwości, że rozumie o co chodzi tylko nie chce spełniać rozkazu.

W atelier Lassie pracuje normalnie 8 godz. jak każdy aktor. Podczas przerwy wypoczywa w swej „garderobie”, lub towarzyszy „kołegom” artystom, którzy często za bierają go na obiad czy na kawę do restauracji. Nikt nie obarczyłby Lassiego gazetką czy jakimś fałunkiem podczas tych spacerów, ale rycerski owczarek, towarzysząc panom, sam odbiera im paczkę czy parasolkę, które nosi w pysku delikatnie i cierpliwie.

Nad rybacką osadą wstaje świt

Sieci gotowe! Na połów!

Na zatokę wypływają łodzie rozwijając żagle

Różowo-szary świt. Jak kłóciem sięgnąć, płaszczyzny oznaczone na krancach ciemnymi smugami ław, Pola pokrywają bujne osty białonieczne zwane tutaj polską bawelna. Czasami wylaniają się zaozarne rżyska pachnące skibami wilgotnej ziemi i porosłe bijną trawą łaki, po których brodzą ostatnie przed odlotem bociany. Droga prowadzi wśród rosochatych wierzbi nad brzegiem spokojnej Pasarki płynącej leniwą ser-

pentyną do zatoki. Przy jej ujściu rozsiadła się stara osada rybacka. Na drodze nie spotyka się już rozbitych czołgów ani wszelkiego rodzaju zniszczonych samochodów, tak jak jeszcze ubiegłej jesieni. Poszły na złom do naszych hut. Osada nazywa się Pasarką i jest wciśnięta kłinem pomiędzy rzeką Pasarką a szarą zatoką. Tonia w zieleni czterech wierzbi, dojrzewających czerwienią jarzabin i łak szumiących szuwarem rdzawo kwit-

ającym. W bliskości domów ciągną się pola uprawne i pastwiska dla niecierpliwych krów i koni. Rybacy nie wkładają zbyt wiele energii w uprawę ziemi. Zwyli ich morze. Na spokojnej wodzie kołyszą się długi szereg różnej wielkości łodzi żaglowych i suszą się na trawistym brzegu porościane sieci i smolowane żaki o kołystym, długim kształcie. Z nadbrzeżnych traw podrywają się, żuraw zatory koło nad białymi piętłami i wystrząsają stada malutkich, zielonych żabek w brązowe centki.

ŁUDZIE ZAHARTOWANI

Dmie silny wiatr, tworzą się krótkie grzywiaste fale. Z błękitnawej mgły wylania się ciemna smuga dalekiej mierzwi, a po lewej stronie na wzgórzach prastary Frombork z wieżą i katedrą Kopernika wygląda z dala jak gród średnio-wieczny w bajce z obrazkami.

Powoli na zatokę wypływają łodzie rybackie na połów, rozwijając białe płachty żagli. Rybacy, to przeważnie młodzi ludzie zahartowani w walce z żywiołem. O ich sile przekonano jest pewnego sobotniego wieczoru, kiedy zaproszono mnie na gorącą wędzonkę i piwo.

ŁADNA ROBOTA

Pod koniec wieczoru wybuchła nieszkodliwa zresztą sprzeczka między dwoma rybakami. Nim się zorientowaliśmy, jeden z nich chwycił drugiego gdzieś w okolicy pasa, podniósł na wysokość swojej twarzy i cisnął nim jak młuchą o ziemię. Coś bardzo zachrzączało i biedaka wyniesiono zemdłego do następnego izby.

— Sucha i ładna robota — cmo-kali inni rybacy, stojąc murem po stronie zwycięzcy. — Poza tym są oni bardzo gościnni i dobroduszni. Nigdy długo nie pamiętają urazy, a tego rodzaju porachunki są na porządku dziennym. Każdego dnia narażeni są na łatwą śmierć.

Sztormy bywają tu często, a osada nie posiada żadnych patrolujących motorówek i w razie wypadku nadzaje ocenianie jest ni-

klą. Jedyny sygnał, to palenie sieci i wymachiwanie nimi nad łodzią, ale zawsze ratunek jest społy niony. Rybak często nie potrafi pływać, bo wie, że i to go nie uratuje. Brzeg zwykle oddalony o 6 km, a więc nie pomoże nawet pas ratunkowy, jeśli natychmiast nie ruszy pomoc z lądu.

MORZE CIĄGNIE JAK NIEBO

Rybacy zarabają doskonale. Z jednego połowu kilka tysięcy, a w sezonie śledzie podwajają i potrają zarobki tak, że zimą mogą spokojnie odpocząć.

Obecnie zatoka dostarcza dużo sandaczy i wszelkiego gatunku ryb. Przed kilku laty bywały tutaj olbrzymie ilości minóg, ale teraz nie spotyka się ich zupełnie. Wszystkie ryby zakupuje na miejsce Spółdzielnia Rybacka. Następnie wielkie ciężarówki z Olsztyna zabierają srebrzysty ładunek do dalszego rozprzodzenia.

Duże zarobki i beztroski tryb życia, jaki prowadzi rybacy, przy cięgu ludzi nie mających dotychczas z rybołóstwem nic wspólnego. Spotkali się tutaj z pewnym rybakami, którzy jeszcze dwa lata temu służyli jako pilot w armii Andersa. Teraz czuje się prawdziwym rybakiem, a przedko przyswoił sobie tę sztukę i twierdzi, że chyba już tutaj zostanie.

— Morze ciągnie tak jak niebo. Z niebem zerwalem, morzu zostanę wierny — dodaje z uśmiechem Henryk S., pokazując rząd białych żebów.

K. N.

400 mostów i 3.000 latarni

w „Wenecji Północy“

Amsterdam, wrzesień.

Gdy przybyłem do hotelu w Amsterdamzie pierwszą rzeczą, którą mi wrzucił portier, była broszurka, zachęcająca wędzieli i cuda Wenecji Północy. Dowiedziałem się z niej, że powinienem zwiedzić miasto, objeżdżając je jedną z licznych motorówek, krążących po kanałach Amsterdamu, że obowiązkiem moim jest przespacerować się po starym mieście, gdzie wokół kościoła św. Mikolaja stoją domy, datujące się z 15 wieku, że muszę udać się do Rijksmuseum, by podziwiać zabytki Rembrandta i Frans Halsa, że Amsterdam liczy sobie nie mniej niż więcej, lecz równo 400 mostów i 33000 elektrycznych latarni ulicznych.

Niestety przyjechałem tu pod wieczór i nie pozostaje mi nic innego, jak tylko sprawdzić ten ostatni szczegół i zapoznać się bliżej z życiem nocnym Amsterdamu.

Cale miasto liczy sobie zaledwie 3 kabarety o nazwach słynnych kabaretów paryskich, w których turyści bezkarnie starają się odnaleźć ową bezosobową atmosferę nocnych klubów Broadwayu, Picadilly lub Montmartra. Natomiast na każdej prawie ulicy znajdują się lokale, w których pocztów Holenderszy wellanią zaskrajające i nawet dla nas Polaków imponującą ilości kieliszków Balsa, niedwyznaczając miłośników jalonej, bardzo taniej, ale szybko upijającej. Zdaje mi się, że zrozumiałem więc konieczność istnienia tak wielkiej ilości latarni ulicznych.

Rembrandtplein — duży plac o

licznych, rzęsiście iluminowanych kawiarniach i danczach, przed którymi straż trzymają rośli i chwaczy chłopy w bogato szamerowanych uniformach — jestem w centrum Amsterdamu. Godzina 8 wieczór. Na placu ruch, gdyż Holendrzy skończyli już kochać, która jedzą około 6-tej. Rembrandtplein jest miejscem spotkania sportowych miłośników mężczyzn i kobiet, o ściśle określonym zawodzie. W ogóle Holendrzy nie grzeszą ani pięknością, ani elegancją, ale już panie z Rembrandtplein, to w wielkość pucołowate kumoszki o przylgłych spódnicach i o opadających pończochach. Na drugim końcu placu wznosi się posąg Rembrandta, ale jest, chwala Bogu, odwrócony tyłem i nie potrzebuje rumienięcia na obyczące swych rodaków.

Po dwudziestominutowym spacerze ląduję na Leidschenplein, co najdłużniejsze, jestena nadal w centrum miasta. Okazuje się, że pomiędzy mieszkacami obu tych placów od lat istnieje zaciekła rywalizacja o tytuł centrum miasta. Podobno w ostatnich latach dała się zauważyć pewna przewaga Leidschenplein. W każdym razie w okolicach tego ostatniego można znaleźć najelegantsze kobiety (o ile Holenderka może być w ogóle elegancją) i najwytworniejsze lokale.

Holendrzy grzeszą brakiem czasu, są zbyt pochłonięci budowaniem używając szminki, a jeżeli jej używają to bardzo nieudolnie. W pobliżu Leidschenplein, na Nassaade, tarasy kawiarni Lido, które światła odbijają się w wodach kanału, roją się od ludzi.

Przy stołkach dużo młodych par, z których część przynajmniej zakończy wieczór spacerem w pobliskim Vondel - Parku, otwartym przez całą noc. Ja osobiste rezygnuję ze spaceru i udaję się do hotelu. W hotelu, na stołku nocnym stoi maleńka buteleczka Balsa z napisem: „Wyplnij mnie, a wiem, że będę miała w tobie wiernego kochanka“.

Tadeusz Rubach.

Na kutrze przez ocean

Do Odessy zawałował kuter „Cyklon”, który odbył rejs z Nowego Jorku przez Ocean Atlantycki i morza: Śródziemne, Jońskie, Egejskie, Marmara i Czarne, przebywając trasę 5730 mil morskich.

Załogę tego stateczku o wyporności 240 ton stanowiło 14 marynarzy floty czarnomorskiej z kapitanem Bijulem na cenzle. Marynarze radziecy przebywali 36 dni i nocy na otwartym morzu. Na Oceanie Atlantyckim zakoszczył ich niezwykle silny sztorm, który trwał 8 dni. Nachylenie kutra dobiegało w tych dniach 48 stopni i woda niejednokrotnie dostawała się aż do kotłowni. Wielu członków załogi pełniło służbę bez przerwy. Po uspokojeniu się morza załoga przystąpiła do uporządkowania statku, a na morzu Marmara rozpoczęła nawet w roku podłóg jego malowanie.

„Cyklon” zawałował do portu odeską w doskonałym stanie technicznym.

Ogłoszenie
wrocławskim Kurierze Ilustrowanym
przyniesie Ci dobrobyt

SPORT

Joe Louis
broni tytułu
mistrza świata

Joe Louis — mistrz świata wagi ciężkiej miał stoczyć 14-go listopada br. towarzyskie spotkanie ze znanym pięściarzem amerykańskim Joe Walcott. Obecnie postanowiono spotkanie to odwołać, a na miejsce tego zorganizować walkę o mistrzostwo świata między tymi dwoma zawodnikami w dniu 5 grudnia br. Mecz odbędzie się w Madison Square Garden.

O Grand Prix Wrocławia
walcą motocykliści

Wrocławski Moto-Klub urządził w dniu 21 bm. wyścig motocyklowy na trasie 7 km o nagrodę przechodnią prezydenta miasta Kupczyńskiego. Trasa wyścigu biegła będzie ul. Wroblewskiego — Spółdzielczą — Mickiewicza — Hala Ludowa. Wyścig udośćniony jest dla zawodników zarówno licencjonowanych jak i nielicencjonowanych.

Dolęchczas wpłynęły zgłoszenia zawodników z Katowic, Romania, Warszawy, Jeleniej Góry, Walbrzycha, Wrocławia i innych miejscowości. — Dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretariat Moto-Klubu — Wrocław, ulica Bona Zeleniejskiego 76 oraz firma E. Zimny, ul. Śliska 12.

Wszystkie ruchy ulicami, przez które prowadziła trasa, będą od godziny 10 wstrzymane. Start wyścigu nastąpi o godzinie 11 rano.

KS OM TUR Lubin —
Energia 3:5 (1:3)

Na boisku w Głogowie rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy I drużyną OM TUR Lubin — GKS Energia, które zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:3. Gra była na dobrym poziomie. Bramki dla zwycięzców strzelił Walikowski 2, Sieradzki 1, Pielański 1 i Pietrak 1. Widzów dużo.

Program uroczystości
jubileuszu RKS Pafawag

SOBOTA 20. IX, godzina 14-ta.
— Zbiórka członków Klubu przed fabryką — przemarsz ulicami miasta na stadion olimpijski. Praca przy odbudowie stadionu.
godzina 16-30 — Stadion Pafawagu — Mecz bokserski o mistrzostwo okręgu Odra — Pafawag.

NIEDZIELA, 21. IX, godzina 8.00.
— Zbiórka na stadionie własnym, godz. 9.00 — Msza Święta w kościele.

Trzeci etap sześciodniówki w Pradze

Polacy na drugim miejscu
w walce o srebrną wazę

Trzeci etap sześciodniówki rozegrany w dniu dzisiejszym na trasie około 305 km, obitwał w serpyntnym, na ogół jednak drogą była dobra. Dla Polaków nie był on zbyt szczęśliwy. Jeden z naszych najlepszych zawodników Jerzy Dąbrowski zlał widelki i kierownicy, i mimo to ryzykując życiem jechał tak 230 km. Polak był podziwiany przez innych motocyklistów, gdy kierownica przestała zupełnie działać zmuszony był wycofać się z wyścigu, nie mając punktów karnych. Obecnie

50.000 zł.
na odbudowę
Warszawy
przyniósł mecz
piłkarski w Bystrzycy

W Bystrzycy odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy urzędnikami Zarządu Miejskiego i Stow. Kupców Polskich. W zespole Zarządu Miejskiego grał burmistrz i wiceburmistrz. Zawodnicy mieli charakter humorystyczny-sportowy. Urzędnicy grali we frakach, cylindrach i... krótkich spodkach. Kupcy zaś w białych fartuchach i futkach na głowie. „Inicjatywa prywatna” wjechała na boisko na specjalnie sporządzonym drewnianym kociołku, okiasta grała różne marsze, a sędziowie liniowi operowali gonimem. Mecz zakończył się przekazaniem dla stolicy 50.000 zł i strzeżeniem po 3 bramki przez każdy zespół. Jedli się, zwiażyli, ze Bystrzycy liczy wszystkich 5000 mieszkancom, to suma zebrana z jednej imprezy na odbudowę stolicy jest naprawdę imponująca.

więc team polski A został zdekleptowany i za każdy dzień będzie otrzymywał po 100 pkt. karnych. Dwa! pozostali zawodnicy tego zespołu Brun i Zymirski przybyli do mety bez punktów karnych. W drugim zespole — B tyko Janowski ukończył etap bez punktów karnych. Jest on więc trzecim zawodnikiem polskim, który nie posiada punktów karnych. Dwa! dalsi członkowie zespołu B — Markowski i Wikaryjczyk „złapał” znów punkty karne: pierwszy za spóźnienie spowodowane na prawą sprężynę, drugi także za spóźnienie z tej przyczyny, lecz znacznie większe. Wikaryjczyk zmienił sprężynę w tylnym kole, biorąc z przodu. Markowski uległ wypadkowi na wirażu, na szczęście nie groźnemu i pojechał dalej. Ogółem do trzeciego etapu wystartowało 90 zawodników, z których 65 ukończyło etap bez punktów karnych, 6 odpadło a 12 otrzymało punkty karne.

W konkurencji o trofeum międzynarodowe, nadal prowadzi Czechosłowacja (bez punktów karnych) przed Włochami — 270 pkt. karnych.

W konkurencji o „srebrną wazę” klasyfikacja po trzecim etapie, jest następująca: 1) Czechosłowacja — 0 pkt. karnych, 2) Polska — 100 pkt. karnych, 3) Holandia — 112 pkt. karnych, 4) Polska — 134 pkt. karnych, 5) Włochy —

143 pkt. karnych, 6) Szwajcaria 200 pkt. karnych, 7) Czechosłowacja B — 300 pkt. karnych, 8) Holandia A — 400 pkt. karnych, 9) Węgry A — 522 pkt. karnych.

Ogółem od początku „sześciodniówki” sytuacja wygląda następująco: do I-go etapu wystartowało 105 zawodników, do tej pory odpadło 28 z nich, 48 nie ma punktów karnych w tym 3-ch Polaków. Punkty karne natomiast ma 29 zawodników.

KS Las
na odbudowę
Warszawy

Klub Sportowy „Las” w Sycowie, przekazał na rzecz odbudowy Warszawy sumę 2000 zł, jako zysk z meczu towarzyskiego, urządzanego w dniu 14.9.1947 r.

Mitic
mistrzem Pragi

W wyniku finałowego meczu o mistrzostwo tenisowe Pragi Jugosłowianin Mitic pokonał swego rodaka Pallade w 3 setach 6:3, 6:3, 7:5.

Wrocławski Automobil Klub rozwija działalność
Z końcem września próba zręczności maszyn

Rosnąć w wielkim tempie rozwój motoryzacji w Polsce, rosnąć więc zadania i zwiększa się działalność Automobil Klubu Polskiego.

Oddział Wrocławski posiadający cztery delegatury: w Dzierżoniowie, Jeleniej Górze, Świdnicy i Legnicy, na docierającym walnym zebraniu w składzie: p. Stadnicki i zarząd. Godność Prezesa honorowego przyjął wojewoda Śląski, prezesem został wicewojowa Kamiński, wiceprezesa prezydent Dymek i dr Zubik, sekretarzem Orlowski, gospodarzem mgr Bartoszek, skarbnikiem p. Stadnicki, członkiem Prezydium — Włodzisław Gwiazdowski.

Automobil Klub nie ma dziś charakteru elitarnego. Celem jego jest patronat nad całokształtem zagadnień motoryzacyjnych i służenie szerokim kołom automobilistów w każdej okolicy, a więc m. in. w ułatwianiu przyjazdu opon i detek oraz części samochodowych, zapewnianiu bezpieczeństwa

stawa na drogach i w całym szeregu innych, żywotnych spraw automobilizmu.

Do A. P. należąć mogą wszyscy kierowcy samochodowi, bez względu. Działalność A. P. obejmuje również sympatyków motoryzacji, to jest ludzi, którym leży na sercu rozwój jej w kraju.

Zezwolenie na rejestrację prywatnych samochodów jest w dużej mierze zasługą Automobil Klubu, który w sprawie tej wielokrotnie interweniował u władz. Obecnie A. P. czyni również zabiegi o własną stację benzynową, która byłaby czynna przez 24 godziny i stara się zorganizować w kilku punktach miasta strażone parki samochodowe, gdzie kierowcy bez obawy mogliby zostawiać swoje wozy. Automobil Klub pomaga M. O. w przygotowywaniu milicjantów do pełnienia ich zadań służbowych w dziedzinie regulacji ruchu.

Celem wymiany zdań i milego spędzenia wolnych godzin AP u-

NOWY
Konkurs Sportowy
KTO WSKAŻE
ZWYCIĘZCÓW

w meczach o wejście do Klasy Państwowej. Każda
trafna odpowiedź otrzymuje nagrodę 1.000 zł
Stosunek bramek obowiązuje w dwóch spotkaniach.

KUPON KONKURSOWY
Rozgrywkę w dniu 20 września 1947 r.

Wista — Polonia W-wa
Skra — KKS
Szombierki — Ognisko
Polonia Św. — Polonia Byt.
Graców — Orzeł
Radomsk — Zryw
Pomorzanin — Cracovia
AKS — Gedania
Rymer — RRU
WMKS — KKS
Czajka — Lublinianka
EKS — PKS
Tęcza — Garbarnia
Imię i nazwisko
Dokładny adres

WARUNKI KONKURSU

W miejsce kropki należy wpisać typowanego zwycięzcę, poza tym należy podać stosunek bramek w spotkaniach Wista — Polonia W-wa, oraz Polonia Byt. — Polonia Św. Należy podać wynik ogólny i do przerwy. W pozostałych rozgrywkach stosunek bramek nie obowiązuje. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. Za każde trafne rozwiązanie redakcja „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego” wypłaca 1000 zł. Każdy uczestnik może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować pod adresem redakcji „Kuriera”, Wrocław ul. Wierzbowa 30 do dnia 20 września br. Decyduje data stempla pocztowego. Na kopercie winno być zamieszczone „Nowy Konkurs Sportowy”.

Ktury kupujemy

M. ARCT

KSIĘGARNIA

Wrocław
Świerczewskiego 98
Ogłowa 86

RÓŻNE

Odśwież sklep spożywczy narożny z mieszkaniami, ul. K. Jartelskiego Nr. 2, m. 3, koło Placu Strzeleckiego. (3940)

Kierownika zaopatrzenia z dobrymi referencjami, energicznego, obojętnego z materiałami budowlanymi, samodzielnego buchaltera, zdolnych techników budowlanych (mistrzów), kalkulatorów i samodzielnych kierowników robót przyjmie Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział i Inżynierii, Wrocław, Świdnicka 8a. (3944)

Kolo Absolwentek przy Państwowej Szkole Podstawowej w Gos podarstwo Rodzinom we Wrocławiu otwiera PRALNIE. Przyjmowa bielizna do prania i prasowania. Odsiewanie garderoby artystycznej cerowania. Przyjmowanie i wydawanie bielizny od 8-14-47. ul. Bossak-Haukego 19/23, III p. (3931)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione zaświadczenie obywatelskie polskiego na nazwisko Leuschner Elzbieta. (3941)

Unieważniam zagubione zaświadczenie wojskowe wydane Falenciu, na nazwisko Kosmal Edward, zamieszkały Jelenia Góra, ul. Powstańców 19. (3935)

Unieważniam kartę ewakuacyjną Czortków, metrykę urodzenia na nazwisko Aleksiewicz Rozalia. (3936)

Unieważniam skradzioną kartę rejestracyjną RUK Bochnia i metrykę urodzenia na nazwisko Pieprzyk Jan. (3937)

Unieważniam zagubioną kartę wojskową wydaną w Jeleniej Górze, Dawidczyk Władysław, Jelenia Góra, Kwiatkowska 13. (3938)

Unieważniam skradzioną dowód osobisty, 3 odcinki meldunkowe, kartę przesiedleńczą, wniosek na mieszkanie na nazwisko Maria Wojciechowska, Wrocław, ul. Osobowicka 101 m. 4. (3939)

Wrocławski Kurier Ilustrowany
Wydawca: Spółdz. Wyd. „Wiedza”. Adres Redakcji i Administracji: Wrocław Wierzbowa 30, telefon 623 i 117. Konto PKO 1181 183.
Redaktor: Bronisław Winnicki
Urządzenia „Wiedza”, Wrocław, 17296

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

4-ly dzień ciągnięcia I-sze klasy

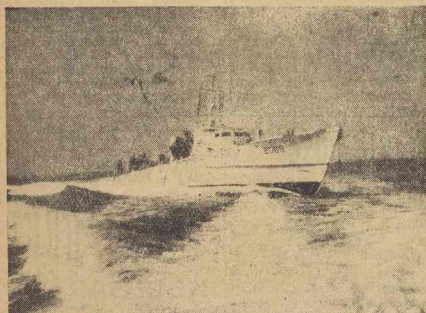
Wygrana 500.000 zł Nr 30692 (padła w Lublinie).	56533 375 471 57722 727 58928 60256
Wygrane po 100.000 zł Nr Nr 3815, 8257, 79832	383 389 450 504 698 713 751 61007
Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 20903, 82276, 40295, 41020, 50251, 51647, 52016, 54004, 59165, 60578, 64954, 65225, 65231, 68331, 84788	182 579 62018 551 65186 510 67009 914 68126 141 334 544 59082 70168 941 71455 490 548 829 71457 72886 73166 274 512 75120 171 694 76005 605 881 993 77464 470 571 78220 378 838 932 79362 466 470 645 752 80761 82520 83057 84001 465
Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 3572, 11207, 14616, 15739, 17874, 20319, 23956, 29088, 31088, 32579, 36789, 40364, 40742, 43094, 45204, 45412, 48219, 61521, 73257, 75041, 75622, 78327	Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 2-go dnia ciągnięcia 4036 64 151 225 306 433 6 511 72 634 50 79 779 807 17 25 59 83 92 932 5022 50 79 81 330 426 70 651 71 95 722 800 98 993 6120 60 1 429 59 652 705 29 925 34 7030 40 316 52 83 612 67 739 56 928 8013 38 218 94 526 33 9 46 62 90 652 775 855 8 902 69 9046 185 463 70 512 611 2 79 750 97 801 941 56 63 85 6
Wygrane po 5.000 zł 995 1052 1987, 4126 10372 10642 11726 12053 13586, 13647 16171 16456 16731 17189 17616, 18179 19383 22164 23015 25717 26042, 27270 27424 28202 29037 29438 29628, 29720 29828 31365 31874 35432 38114, 40068 44437 45815 45919 46160 50098, 50997 58306 61843 64338 65761 65798, 66969 66955 70486 71181 71909 74174, 74598 75659 77776 80032	10006 92 401 4 25 558 617 919 53 11156 255 76 443 49 540 713 806 64 69 85 12034 73 193 298 463 73 523 91 958 13162 203 82 83 366 587 633 43 940 14005 92 101 42 214 30 71 469 76 81 95 229 621 23 719 828 901 53 15003 80 35 144 300 521 643 67 718 18951 69 60 657 189 90 208 22 26 67 577 586 600 703 802 10 26 936 17008 118 46 251 52 41 53 55 516 501 3 609 90 807 903 43 51 34 18355 458 529 35 37 881 710 41 91 842 926 28 19048 47 53 160 265 312 62 467 72 518 815 17 94 752 917 31 69 70 83 90
Wygrane po 2.000 zł 331 716 1172, 499 801 2211 586 683 948 3421 459 657, 4075 322 726 916 5378 9229 7188 842, 8317 9473 775 945 10568 584 11030 368, 646 654 12020 040 171 459 790 13304, 16023 581 17266 403 606 890 18074, 283 19016 025 566 20137 792 595 8300, 2 392 398 796 952 7952 9129 25109, 113 431 94145 776 22158 182 614 3382, 694 724 764 25158 138 354 586 694, 724 764 260 26352 365 565 17280 512, 774 787 281 42 178 29081 155 278 424, 601 518 665 684 824 30116 349 389, 415 562 518 81249 642 32570 594 816, 32038 345 866 3408 389 915 934 25109, 158 210 558 656 728 37026 101 245 276, 651 672 39240 556 41037 216 673 672, 42245 454 455 973 43105 44841 852, 45100 757 476 40007 180 485 708 47195, 926 18241 767 49219 545 503 7302, 625 838 862 61567 472 746 799, 8273 683 844 920 992 53330 690 765, 51200 929 638 734 55074 048 175 327	20384 478 588 866 905 29 90 21051 74 137 69 287 423 89 526 612 53 726 43 804 77 85 964 22118 425 697 808 985 23057 121 360 91 553 642 57 81 708 920 24013 102 51 78 88 620 735 926 48 51 25054 298 327 445 569 86 35 820 746 862 964 26006 06 201 25 59 347 90 7 140 72 99 585 93 641 700 27065 86 59 141 258 81 692 709 466 906 42 50 42 303 33 28048 55 202 14 354 438 512 29 252 726 33 800 84 948 26008 111 18 0 0 14 903 94 06 10 485 529 90 42 466 57 747 927 946 22 80 30000

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł w następnym będzie jutro.

Świat ILUSTRACJI

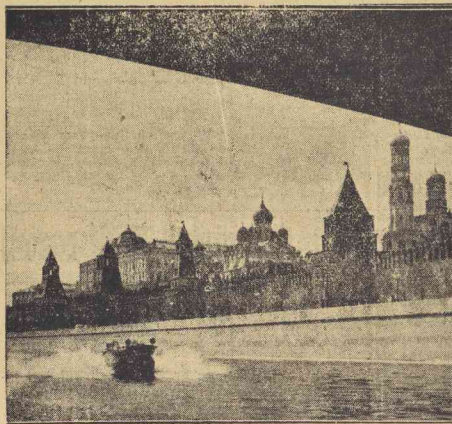


Arabscy muzykanci

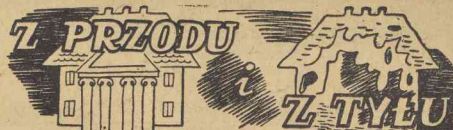


Motorowo-łokowy statek podczas próbnej podróży widziany ze statku eksportującego

Piękny ratusz w Morawskiej Ostrawie



Kreml w Moskwie widziany spod mostu



Jak nazwać te... nazwy?

W jednym z pism zauważyłem ogłoszenie w dużej ramce „ZUBR”, fabryka artykułów spożywczych.

Obliczałem się w duszy i już mi zapachniały litewskie wędliny w dymie jałowcowym wędzone (bo co wytwórnia ZUBR może produkować?), kiedy dalej przeczytałem: cukierki, herbatniki, zaprawy...

Bardzo przepraszałem! Ale co z tym wspólnego ma żubr? Czy on jada landrynki? Używa zapraw i herbatników?

Rozumiem, żeby jeszcze dziękować, bo żubr to dalsza rodzina świni, żubina zje wszystko. Nawet herbatniki...

Ów „ZUBR” zmusił mnie do zastanowienia się nad problemem nazw. I właściwie to wszystkie nazwy handlowe były zawsze ogromnie szanowane.

Hotel zwał się zawsze „Bristol”, „Savoy”, „Grand”, „Europejski”... Sklepy z damskimi kapeluszami: „Ewelina”, „Zaneta”, „Lucyna”, „Aneta”...

Towary pomniejszały nazwy z reguły idiotyczne. Mydło „Rewolwer”, Majdego, mydło „Jeleń”, Schichta, nożyki do golenia „Trubadur”, pasta do zębów „Chrobry” i proszek na mleko „Samuraj”.

Czasami to całówek nie wiedział co ma podziwiać: straszną pomysłowość, czy tępość wynalazców tych nazw?

Po wojnie doszedł nowy cykl nazw w rodzaju: „Kino Ojczyzna”, „Kino Wolność”, „Kino Zwycięstwo”...

A po nim cały szereg znaków handlowych jak: gilzy do pa-

pierosów „Monte Cassino” i marmolada na czystym cukrze „Tobruk”.

W tym miejscu powiadam: veto! jak na obradach ONZ i uroczystość protestuje.

Protestuję przeciw obracaniu się w ciasnym kręgu kilku nazw, kiedy istnieją tyle innych wspaniałych możliwości.

Oto parę próbek na użytek inicjatywy prywatnej:

Bulion w kostkach: „Wezuwiusz”, budyń „Atlantida”, biustonosz: „Macedonia”, pomadka do ust „Krzywousty”, proszek na pluskwy „Termopile”, hulajnoga „Rzepicha” i pigułki przeczyszczające „Maraton” (sprytna aluzja do szybkiego biegania).

W razie potrzeby nowe nazwy wysyłam pocztą za zaliczeniem. Kołtunom ustępowo.

Chrzan



Ach! drogi pan XI Tyle lat panu nie widziałem, co u pana słychać? Jakże się panu powodzi?

Stepanek ma 14-cie LAT

Powieść współczesna

Stepanek próbuje swoich sił w kłopotowaniu a nawet samodzielnym komponowaniu wzorów z motywów ludowych i okazuje się, że te pierwsze próbki są niezwykle udane. P. Łodygowska ułatwia mu sprzedanie tych prób w Biurze Wzorów, w którym poprzednio pracował ojciec Stefana.

Stracił więc do roboty, bo ta krótka chwila złudzeń, które przyniosły tak szybko, jak bardzo były złudzeniami — napelnia go dziwna jakaś gorzka. Niemal machinalnie sięgnął po pamiętnik dziadka...

— „Zołnierz, który nagle odzyskuje straconego dowódcę — daje z siebie maksimum wysiłku, bo nieraz tak to właśnie jest, że dopiero stracone oceniamy, a odzyskane wydaje nam się wielkim szczęściem. Normalnie posiadane — jest dla nas niczym. Nieraz mi się zdarzało, że dopiero ten stosunek podkomendnych do mnie, zaufanie, jakie we mnie pokładali, wiara, jaka we mnie mieli — robiła ze mnie dowódcę. Tak jest i w czasie pokoju. Gdyby każdy zwierzchnik musiał tylko kontrolować swoich pracowników, bo nie mógłby na nich polegać, ich stosunek do niego nie stanałby na odpowiednim poziomie — nie wykonywałby zadania, jakie na cały zespół nałożono. Dlatego też ojciec mój często mówił: jeżeli nie potrafisz w swoje zadanie włożyć całego siebie, jeżeli nie potrafisz zdołać się na miłość, czy chociaż sympatię do tego zadania — to albo zmień zwierzchnika, albo miejsce pracy, albo nawet zawód. W przeciwnym razie praca nie da ci żadnej satysfakcji, nawet materialnie dobrze na tym nie wyjdiesz.”

W myśl tej zasady postępowania całe życie i dlatego zawsze byłem uważany za dobrego pracownika, zawsze dobrze zarabiałem, zawsze byłem zadowolony ze swojej pracy. Nigdy praca nie była dla mnie przekleństwem.

Obawiam się jednak, że ta wojna wyhoduje zbyt wielu ludzi, którzy na uczciwy stosunek do pracy nie zdołają się. A jeżeli to zjawisko przybierze zbyt powszechne rozmiary — może być całkiem źle.

— Tak — pomyślał nagle Stepanek. — Ojciec tam nie mówił o dziadku... ale dziadek tutaj pisze, właśnie o nim... Jakże to dziwne!

Ale — jakie to jest słusze...

Przypomniało mu się, że przecież jeszcze dzisiaj obiecywał naczelnikowi Chrobotowi „dać po pysku”, jeśli nie będą mu się podobały te wzory, które mu przyniosł. Gdyby każdy podwładny miał taki właśnie stosunek do pracy i zwierzchnika — każde przedsiębiorstwo zmieniłoby się w jakiś makabryczny ring bokserki, gdzie siła pięści decyduje o tym, czy... wzory się nadała do reprodukcji czy też nie.

A tymczasem w takim ustroju pracy, jaki odmalował dziadek — musi się wszystko zgadzać! Nie ma człowieka, który

by nie mógł trafić na swój właściwy kawałek chleba i nie mógł pracować tak właśnie, jak dziadek pisze: z oddaniem dla pracy, z sympatią do niej... Nie ma takiego — między ludźmi dobrej woli.

XV. Józefowa nie ma prawa być głupia...

Józefowa z chwilą, kiedy się zgodziła na małżeństwo — uważała, że dalsze poprowadzenie tej sprawy należy przede wszystkim do „Henryka”. Ona sama myślała wiele na ten temat i jeżeli nie czyniła żadnych specjalnych przygotowań, to dlatego, iż wiedziała z góry, że ślub ma być cichy, przyjeżdżała żądane urządzić się nie będzie, bo załoba, a po ślubie nie nastąpiła żadne większe zmiany poza tą, że ona przestanie sypiać w kuchni, a przeniesie się do pokoju.

Niemniej jednak, kiedy od ostatnich zapowiedzi upłynął prawie tydzień — zainteresowała się — kiedy właściwie wypada termin tego ślubu. Wprawdzie „Henryk” dość dużo spraw odkładał na ów termin. „To już załatwimy po ślubie...” — słyszała bardzo często, ale kiedy to ma być — nie mogła się zorientować.

— Trzeba by kupić kartofli na zimę — bąknęła kiedyś — bo drożeją...

— To już załatwimy po ślubie — odparł Henryk.

— Tak... a proszę Henryka... to znaczy kiedy?

Pójdziemy się jutro rozmówić do kancelarii księcia. Myślę, że jeszcze w tym tygodniu — odparł przyszyły pan młody.

I tak się to właśnie stało, że Józefowa niechętnie wycofała się ze swego przyszłego męża i jak już bardziej konkretna data. Nie rozwijała to wprawdzie sprawy zakupu kartofli na zimę, ani tym bardziej węgle, niemniej jednak — wiadomo już było, czego się trzymała.

Na myśl o tym, że ten ślub przybiera coraz bardziej realne kształty — Józefowej serce zabiło. Bywały bowiem chwile, w których jej się zdawało, że — nie z tego nie będzie. Gdzieżby to bowiem taki inteligentny człowiek żenił się z taką prostą kobietą, jak ona. Przez całe życie nie słyszała o jednym takim wypadku, aż tu naraż ona sama ma być takim wyjątkiem?

A jednak tak.

Właśnie cała rodzina Sobierajów sprowadziła się i rozstaowała w pokoju po Antonim, Stepanek gdzieś się zapodział zaraz po przyjściu ze szkoły, wobec czego Henryk zjawił się w kuchni.

— No to ubierz się, kochanie, i pójdziemy do kancelarii — rzekł do swej przyszłej żony. — Ale pośpiesz się, bo nie chcę domu na długo zostawiać pod opieką obcych.

— Kochanie... jak on to ładnie powiedział — myślała, szybko kończąc sprzątanie kuchni.

I od tej chwili wszystko zaczęło jej „lecieć z rak”. A tymczasem, jak na złość, „warszawianka” przychodziła co chwilę, pytając się to o to, to o tamto, rozradowana, że tak niewielkim wysiłkiem udało się jej zdobyć takie ładne mieszkanie, o jakim w Warszawie nawet marzyć by nie można.

A takie to było wdzienne i tak co chwila dziękujące, a przepraszające, że trudno było, ba! nawet niemożliwe, oburkać ją, bo przecież nie ma czasu, trzeba się śpieszyć do kościoła, ale...

— My tylko na krótko wyjdziemy i zaraz wrócimy — wyjaśniła Sobierajowej — to ja pani wszystko powiem, gdzie co jest, pomogę pani przy dziecku, bo będzie więcej czasu...

Nie było jednak łatwo pozbyć się nowej lokatorki, bo już po niedługiej chwili przyszła z dzieckiem na ręku.

— Czy można by butelkę dla niego odgrzać? — zapytała z właściwą sobie delikatnością.

Jakżeby można takiej prośbie odmówić? Ogień był jeszcze na kuchni, trzeba było tylko dolożyć, wstawić garnek z wodą, bo akurat nie było takiego małego naczynia, żeby mleko odgrzać, więc Józefowa szybko wstawiła butelkę z mlekiem do garnka.

Potem znowu karmienie, które dla Józefowej było tak zabawne, że oderwać się od niego nie mogła, aż dopiero „Henryk” zjawił się we drzwiach:

— Możemy już iść? — zapytał.

No, oczywiście, tu już odmówić nie było można, więc Józefowa szybko zarzuciła swoją dość biedną jesionkę i — poszli.

— Jak będziemy w kancelarii — tłumaczył przez drogę Bojanowski — to ja będę mówił.

A... dobrze... dobrze... — przerwała zażenowana. — Ja się nigdy nie peham...

— Chodzi o to, że skoro nasz ślub jest skromny, to i opłata za niego nie powinna być wygórowana. Wikary lubi słone ceny i za śluby i za pogrzeby, więc ja wolę z niego wystrzagać taką cenę, jaka się kościółowi rzeczywiście należy.

A... to nie ksiądz prafat będzie nam ślub dawał? — zapytała zaskoczona Józefowa.

— Ksiądz prafat obraził się na mnie. Ten starowina po śmierci mojego ojca do reszty zdzieciniał i o niczym poważnym nie można już z nim rozmawiać. Ba! Zapewne, prafatowi nie wypadłoby drogo policzyć za ślub, a właściwie powinienby go bezinteresownie udzielić. Ale ja go o to prosić nie będę. Niech nie myśli, że mi na nim zależy — tłumaczył urażony, zapominając już, jak się sprawa naprawdę przedstawiała.

Józefowa zamilkła.

Fakt, że nie ksiądz prafat, ale wikary, ma im ślub dawać, dotknął ją bardzo mocno. Przecież ten prafat ani razu nie przyszedł do pułkownika inaczej, jak przez kuchnię, zawsze miał dla niej jakieś życzliwe słowo, a teraz w najważniejszej chwili życiowej dla jej odmówić?

A... proszę Henryka... gdybym ja tak porozmawiała z księdzem prafatem? — zdobyła się na odwagę zapytać.

c. d. n.